

Aniela Kallas *Jan Waligóra. Dwa akty dramatu z epilogiem*,
Skład Gł. w Domu Książki Polskiej, Warszawa 1931.

Tytułowy bohater, Jan Waligóra, bogaty gospodarz z Sądecczyzny, posądza żonę o popełnioną w przeszłości zdradę. Jego młodsza córka, jak sądzi, jest w istocie córką jego rywala, Gudźbały. W młodości Jan był znanym z urody i pracowitości siłaczem. Ożenił się z Maryną (która była obiecana Gudźbale). Gospodarstwo miał małe, a że marzyło mu się więcej ziemi, wyjechał do Ameryki, zostawiając rodzinę pod opieką Gudźbały, by po kilku latach sprowadzić żonę z dzieckiem i kamrata. W Ameryce po siedmiu miesiącach przychodzi na świat Natalka, co daje Waligórze asumpt do podejrzeń, że dziecko nie jest jego – chociaż Maryna i Gudźbała zapewniają, że między nimi nic nie było, a w szpitalu lekarze zapewniają, że poród Maryny był przedwczesny. Waligóra znienawidził Marynę, Gudźbałę, małą córeczkę i życie. Wraca z rodziną do kraju, dokupuje ziemi, buduje dom, ale nie jest szczęśliwy. Poznajemy go kilka lat po wypadku, który go uczynił kaleką. Waligóra nie żyje z żoną, śpi w komorze, nie ubiera się i rzadko wstaje, karmi zazdrość i nienawiść do żony i córki. Gospodarstwem zawiaduje Maryna.

Wypadki przyspieszają, gdy do wsi wraca z Ameryki Gudźbała. Chce się rozmówić z Janem i z Maryną. Jan odkłada spotkanie na następny dzień i postanawia przystąpić po dłuższym czasie do spowiedzi i komunii (pod wpływem Jagustynki, zaprzyjaźnionej z rodziną wędrowną handlarki, opowiadającej historie religijne). Przed wyruszeniem do kościoła prosi wszystkich o odpuszczenie win i odpuszcza innym, próbuje się także rozmówić z rywalem, ale do pojednania między mężczyznami nie dochodzi na skutek mieszaniny pokory i pychy w zachowaniu Jana. Gudźbała oddała się by rozmówić się z Maryną, ciągle jeszcze atrakcyjną kobietą, dla której - jak mówi - wrócił do kraju. W międzyczasie Natalka przytrzymuje karabin Michałowi, znajomemu sierżantowi, który smali do niej cholewki. Kiedy napastowana przez Gudźbałę Maryna wypada z krzykiem z sieni, przestraszona Natalka naciska spust, śmiertelnie raniąc Gudźbałę. Po kilku miesiącach śledztwa Natalka i Michał zostają uniewinnieni. W tym czasie Jan, czując się odpowiedzialny za śmierć rywala, odprawia pokutę modląc się całymi dniami pod wiejskim krzyżem. Widzimy go, jak wzorem świętego Franciszka, oddaje żebrakowi swoją jałmużnę i kozuch, wdzierając lachy żebraka. Jego żarliwa religijność w Marynie i synu budzi więcej złości niż szacunku. Jedynie Natalka chce go naśladować i wstąpić do Klarysek w Nowym Sączu, odrzucając ostatecznie Michała. W ostatniej scenie, Jan z wizją świętego Franciszka umiera, konstatuując gorzko że miał w życiu wszystko, ale swoją złością i zazdrością zniszczył sobie i innym życie.

Oprac. Agata Chałupnik